

03.12.2021r. wieczorne Marian - Gdyby Bóg nie był z nami

03.12.2021r. wieczorne Marian - Gdyby Bóg nie był z nami

Od samego początku 3 rozdział, znowuż. Często ten początek jest wiele mówiący. 1 księga Mojżeszowa, i tu mamy to doświadczenie z tym kuszeniem:

„A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść? A kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli. Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło.”

I w ten sposób właśnie diabłu powiodło się i zwiódł kobietę. I w sumie to jest jego sposób działania po dzisiejszy dzień, że gdy człowiek popełni coś złego, to nic ci się nie stanie. Diabeł mówi ludziom, że gdy popełnimy coś złego, to wszystko dalej będzie tak samo, nic się nie zmienia, na pewno nie umrzecie. Podstawia tak samo różne możliwości, okazje kusząc człowieka do takiej czy innej postawy, nastawiając agresywnie wobec jakiegoś wydarzenia, albo lekceważąco, gdy ktoś potrzebuje pomocy, jakkolwiek by to nie było. Diabeł cały czas robi to samo, żeby powiedzieć człowiekowi, że zrobisz coś złego, ale nic ci się nie stanie, będziesz żyć przecież, nie umrzesz. Podczas gdy Słowo Boże mówi dalej to samo, co było tam, że zapłatą za grzech jest śmierć. A więc u Boga, Bóg mówi: Gdy znajdę cię w grzechu na pewno umrzesz. A diabeł mówi: Nie umrzesz przecież, tylko jesteś człowiekiem, który zna tak jak Bóg, dobro i zło. Każdego dnia mamy to samo doświadczenie, to samo doświadczenie miał Pan Jezus, był kuszony na pustyni, był kuszony też w czasie kiedy działał, był kuszony kiedy składał ofiarę za nasze grzechy, był cały czas kuszony, żeby zrobić coś inaczej, żeby postąpić w sposób taki jak chciałby diabeł. My też jesteśmy kuszeni. Mało komu się powodzi, żeby nie ulec diabłu. Jego sposób podchodzenia do człowieka jest tak chytry, tak przebiegły, że mało komu się udaje nie zaakceptować tego z czym diabeł przychodzi do człowieka. Stąd są spory, kłótnie, waśnie odszczepieństwa, złośliwości, fantazje religijne, lekkomyślność, związki cudzołożne, są wynikiem tego, że diabeł przychodzi i mówi: Bóg nie chce, żeby człowiek był nieszczęśliwy, Bóg chce, żeby człowiek był szczęśliwy przecież, a więc w jakimkolwiek sposób diabeł przychodzi i nikt z nas nie jest poza tą strefą. A więc każdego dnia musimy umieć wybrać dobro, a odrzucić zło i to nie jest łatwe. Gdyby nie nasze rozkręcone emocje, to byłoby to w miarę takie pewniejsze, że wybierzesz to, co chce Bóg. Ale przy tych rozkręconych emocjach człowiek jak w przystępie gniewu, człowiek mówi rzeczy niedorzeczne, nieprawdziwe, których później jeżeli dojdzie do zrozumienia, to żałuje, że takie rzeczy w ogóle człowiek mówił. I dlatego wróg też pobudza do pewnych emocji, na przykład nastawiając pobudza, że ktoś cię lekceważy, ktoś cię ma za nic, albo ktoś tylko coś stale od ciebie chce. I stale próbuje wzbudzić pewne emocje i dopiero kiedy, tak samo u tej kobiety,

powstały emocje, owoc wydał się ponętny, a więc na tej bazie poszło dalej. I wtedy dopiero uruchamia ten następny element tego doświadczenia, że człowiek podejmuje się i sięga po to z czym diabeł przychodzi. To może być wszystko, wszelkie zło, świat tkwi w złym, wszelkie zło, z którym diabeł przychodzi do nas, ludzi jest przestępstwem. A więc on przychodzi, aby skusić nas do przestępstwa, skusił Ewę, przez Ewę Adama skusił do przestępstwa, do popełnienia przestępstwa wobec Boga, a posłuszeństwa wobec diabła. Po tym tekście też możemy się zorientować, że diabeł nienawidzi kiedy jest coś pięknego, on zepsuł swoje piękno i on nienawidzi gdziekolwiek zobaczy piękno, on nienawidzi tego piękna, jemu zależy, żeby je zepsuć. Jeżeli człowiek się nawrócił, rozpoczął nowe życie zaczęło się wszystko pięknie nowego działać, to jest piękno Chrystusa na tej ziemi i diabeł nienawidzi tego piękna i konieczne chce je zepsuć, próbuje. Jeżeli nie uda mu się tu, próbuje z tej strony, jest upartym.

Nienawiść jest jak miłość, ktoś kto nienawidzi też cię nie puści, będzie się trzymać ciebie, aż osiągnie swój sukces i strasznie jest mu przyjać, gdy kogoś mu się nie uda ściągnąć z tej drogi prawości i świętości, i miłości należenia do Boga. Kiedy uda mu się w jednym elemencie, próbuje w drugim, on próbuje jak pajak opleść człowieka, żeby on nie mógł się ruszać. Robi następną rzecz, następną rzecz i każdy z nas, bo możemy powiedzieć w ten sposób: Jeśli nie mamy czystej, Chrystusowej miłości w nas, to już jesteśmy skażeni, bo cokolwiek czynimy bez miłości jest niczym. A więc jeżeli miłość pokazuje nam, że człowiek jest w triumfie, w zwycięstwie, mówimy o miłości Chrystusowej, nie o tej ludzkiej takiej, to znaczy, że gdy nie ma tej miłości, już diabłu udało się gdzieś odciągnąć człowieka od Chrystusa i człowiek jest skażony już, już jest zabrudzany, to tym, to tamtym pod taką świadomością, że nic ci nie grozi, jesteś wierzącym człowiekiem, będziesz w wieczności i będzie dobrze, Bóg cię kocha; czy cokolwiek, a już człowiek ani nie ma miłości, ani radości, ani pokoju, już jest skażony. Tak jak czyste naczynie, czysta woda i dosyp jeden paproszek i drugi i trzeci i widzisz coraz bardziej robi się mętna. Tak jest z życiem człowieka, któremu diabeł coraz więcej rzeczy podrzuci, to życie robi się mętne, robi się albo zamknięte, albo nadwrażliwe, albo stale podejrzewające kogoś o coś, no cokolwiek, co tam nasiane, co diabłu udało się nasiać, to później gdzieś się zaczyna pojawiać. Ale w tej opowieści, z tych pierwszych kartek Biblii pojawia nam się coś, co psuje szyki diabła, co psuje to, co diabeł sobie umyślił zepsuć, zepsuć tą społeczność Boga z ludźmi, spowodować, że ludzie zostaną skażeni i nie będą mogli tak z Bogiem tak przyjemnie być. Pozostaje Bóg, Boga nie można skusić, diabeł nie ma możliwości, żeby skazić Boga czymkolwiek i pozostaje Bóg, i Jego decyzje wobec nas, ludzi. To jest sprawa najważniejsza. Jeżeli uczymy się, że miłosierdzie góruje nad sądem, to znaczy, że Bóg góruje nad sądem i On mógłby osądzić i Ewa i Adam mogli by umrzeć jak Ananiasz i Safira, w jednym momencie i zakończyłyby się dzieje, nie byłoby w ogóle nas ludzi. Ale Bóg okazuje miłosierdzie i pozwala ludziom żyć, żeby mogli naprawić to, co zostało zepsute, aby oni zrozumiał, że niedobrze jest słuchać się diabła, zaczęli się z powrotem słuchać Boga. W sumie to i tak by nic nie dało, bo już grzech oddzielił człowieka od Boga. Ale Bóg mówi o tej możliwości, którą sam Bóg może uczynić posyłając Swojego Posłańca, który zapłaci za grzechy ludzkości i który wyratuje ludzkość ze skażenia złem, które zostało dokonane tam w raju.

A więc już z tych pierwszych kart Biblii widzimy, że gdyby Bóg nie był z nami, to byśmy poginęli. Gdyby nie Jego miłość do człowieka, Jego pragnienie, aby człowiek nie zginął w tym wszystkim, w tym zakłamaniu. Wiecie, że metody, kombinacje diabła coraz bardziej ujawniają się i widać ile zła potrafi wylać na ludzi, ile zawiści, gdzie ludzie potrafią być wrogami, kiedy byli wcześniej sobie bliskimi, tylko dlatego, że coś zostało w ich umysłach zasiane i w ich sposobie patrzenia i ktoś już może być wrogiem tego drugiego. Słyszeliśmy wiele wieści, gdzie ludzie sobie żyli bardzo dobrze, czy w Jugosławii małżeństwa były w różnych łączyli się, ale kiedy przyszło to zło, to mordowanie było nawet w rodzinach, a więc wystarczyło, że ktoś nie był z tego, był Chorwatem, a nie był tamtym i już powstawało po prostu zawiść. A więc diabeł wywołał nienawiść między ludźmi, chociaż to byli ci sami ludzie, którzy wcześniej razem chodzili do pracy, razem spotykali się, a potem kończyło się to czymś... A więc diabeł w ten sposób

funkcjonuje, że potrafi skłócić ludzi z sobą, potrafi nastawić. To, że gdzieś się z kimś kłócisz, że się złościsz, to nie jest tylko wynik no taki jestem. Nie, to jest wynik właśnie poddawania się diabłu. Człowiek, który poddaje się diabłu jest niestabilny, jest nierozumny, nie umie ocenić, wszystko jest po prostu jakby w takim gwałtownym pośpiechu, bez pomyślniku, bez zastanawiania się, bez dania sobie czasu. Często diabeł goniąc kogoś, jakiegoś człowieka, a inny człowiek to widzi i mówi: Zatrzymaj się, poczekaj chwilę, weź klękniij, pomódl się do Boga, pozwól, żeby Bóg pomógł ci, bo jesteś goniony przez diabła, czy goniona i zrobisz coś złego w końcu. Jeśli człowiek da się zatrzymać i skieruje się do Boga i raptem później mówi: Co mnie tak pognało po prostu, przecież to jest zupełnie inaczej. No, tak, diabeł, tak gna diabeł tych, których uda mu się oszukać, zwieść, okłamać. A więc gdy robimy cokolwiek złego, to jesteśmy zwiedzeni, oszukani, jesteśmy pod wpływem diabła, działamy pod wpływem diabła. Czy nawet dobre intencje mając, ludzie mają dobre intencje i też diabeł nimi porusza, bo przez to krzywdzą, bo oni myślą, że to jest dobre, na przykład, że dostaniesz to na przykład, jakąś tam specjalną dietę czy cokolwiek i ty będziesz zdrowy, na pewno będziesz zdrowy, ale nie wiedzą co dalej się dzieje po tej sprawie. Później dopiero za lata wychodzi, że to było szkodliwe i straszne dla organizmu, ale przekonani o tym byli pewni, no wystarczyło wziąć zwykłe masło, wspaniałe masło, które ma w sobie tyle dobra od Boga i wmówiono, że ono jest szkodliwe, że ono ma cholesterol szkodliwy i że ludzie przez to będą mieli żyły pozapychane, poumierają, trzeba jeść masło roślinne, ono jest dobre. I wielu ludzi w ten sposób się dało oszukać i szkodzili sami sobie myśląc, że ratują się. Tak diabeł oszust działa po prostu, człowiek bierze coś złego i myśli, że to jest dobre dla niego, podczas gdy odsuwa to, co jest dobre myśląc, że to jest złe. To jest kłamca, oszust. A więc tak samo działa w każdej jednej sprawie, próbując zwieść i oszukać, żeby nas doprowadzić do decyzji, która będzie dla nas szkodliwa, czy dla kogoś innego szkodliwa. Podczas gdy Bóg kiedy dociera do nas, to On nam pokazuje rzeczywistość, prawdę. Ona może czasami nie pasować nam, ale to jest prawda, która jest zbawienna dla nas. Więc gdyby Bóg nie był z nami, zginęlibyśmy wszyscy zginęlibyśmy, diabeł każdego z nas jest w stanie zamotać, zwieść, oszukać, wyprowadzić na manowce, doprowadzić do zabicia kogoś albo zabicia siebie, no cokolwiek. Jesteśmy w takim doświadczeniu.

Ewa i Adam zginęliby, gdyby nie Bóg, który jest w tym wszystkim i On podejmuje decyzje, myślę, że diabeł nie znał tego Bożego planu, bo Bóg się nie dzieli z diabłem Swoimi wspaniałościami. I diabeł mógł myśleć, rzeczywiście teraz Bóg będzie musiał ich zabić i koniec tej społeczności, koniec tego fajnego bycia Boga z ludźmi. Ale Bóg wypędza co prawda z raju, żeby człowiek nie mógł żyć wiecznie zjadłszy z drzewa żywota wiecznego, ale Bóg dociera do człowieka: Kain, pomyśl, grzech do twoich drzwi dobija się, ale ty masz mu dać odpór, ty nie masz mu dać miejsca. Bóg pokazuje, człowieku, jestem, chcę ci pomóc, zacznij Mnie słuchać dalej, chociaż was musiałem wypędzić z raju, jednakże nie wypędziłem was ze Swojego serca, chcę waszego uratowania. I to jest zmaganie, to jest zmaganie, które jest jakby poza nami. Jedna siła, ten anioł zbuntowany, jest tak sprytny, wiemy że zwiódł wszystkich oprócz Jezusa, tu zwiódł, tam zwiódł, tu pooszukiwał gdzieś, a z drugiej wspaniały Bóg, który wiedział o tym, co się tu wydarzy w tym raju, On już przed założeniem świata przeznaczył na ofiarę Swojego Syna Jezusa Chrystusa, a więc Bóg pracuje w Swoją wspaniały sposób, żeby nas uratować i cały czas do nas dociera informacja: wierz Bogu, nie wierz diabłu. Nie wierz, że dobrem jest to, co jest złem, nie nazywaj zła dobrem, ani dobra złem. Musimy umieć rozeznawać, co pochodzi od Boga, a co nie pochodzi od Boga. Po to jesteśmy, żeby tego się nauczyć, ale żeby się tego nauczyć, to trzeba się uspokoić, trzeba się uciszyć, trzeba zatrzymać się i uznać Boga, że On jedynie potrafi człowieka uratować, jedynie Jezus Chrystus potrafi nas zbawić. Czy to jest dla nas sprawa oczywista? Rozumiecie, diabeł bazuje, tak jak podasz komuś szczepionkę otumaniającą jakąś i człowiek chodzi jak otumaniony i nie wie co jest dla niego konieczne, a co niekonieczne i zaczyna robić rzeczy zupełnie zbędne, kiedy nie robi tych najważniejszych. Jakby szła powódź, a człowiek zajmuje się, bo sobie wymyślił kosz na warzywa, że będzie mieć, na przykład, a za chwilę jego dom będzie wymieciony, zabrany czy cokolwiek innego. A więc zupełnie jakby człowiek, który traci rozum, zajmuje się czymś, co nie jest adekwatne do sytuacji, do wydarzenia w jakim jest on.

Diabeł chciałby tak zabrać nam rozum. Coś się kończy, coś się zakańcza, w świecie dzieją się różne rzeczy, a człowiek jakby nie rozumie tego i kręci się koło różnych wydarzeń jakby to wszystko się nie działo, jakby człowiek chciał odepchnąć to, po prostu ja nie chcę wiedzieć, nie chcę się tym zajmować, co mnie to w ogóle obchodzi, ja jak odepchnę, to tego nie ma i koniec. A to jest, to się dzieje. A gdy się to dzieć będzie, Jezus mówi, podnieście głowy do góry, to znaczy, nie mówcie: A ja tam nic nie chcę widzieć, podnieście głowy do góry i dajcie chwałę Panu, że On jest tym, który przyjdzie i nic tu na ziemi, co wydarzyłoby się nie może zatrzymać przyjścia Jezusa Chrystusa. A więc On wróci, to jest rzecz pewna i wróg o tym też wie, że Jezus tu wróci, a więc też wróg wie, że czasu ma niewiele. A więc chodzi o to czy my też to rozumiemy? Czy prawda Boża jest nam konieczna, żebyśmy się tu uratowali? Jeżeli Bóg mówi: Pójdiesz tędy i będziesz zbawiony, to idźmy tędy. A jeśli Bóg mówi: Zatrzymaj się, to się zatrzymaj, tak jak Izraela ćwiczył, kiedy wyruszał, to Izrael wyruszał, kiedy się zatrzymywał, to Izrael się też zatrzymywał. Psalm 124:

„Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. Gdyby Pan nie był z nami - Niechże powie Izrael - Gdyby Pan nie był z nami, Gdy ludzie powstałi przeciwko nam, To byłiby nas pożarli żywcem, Gdy płonęli gniewem przeciwko nam, To byłyby nas zalały wody, Potok zatopiłby nas, To przeszłyby nad nami Wody wezbrane. Błogosławiony Pan, Który nie wydał nas na łup zębom ich! Dusza nasza jak ptak umknęła z sidła ptaszników; Sidło się podarło, a myśmy wolni. Pomoc nasza w imieniu Pana, Który uczynił niebo i ziemię.”

I tu jest to potrzebne, my nie raz dziwimy się: człowieku, przecież Jezus był na ziemi, umarł na krzyżu, abyśmy mogli umrzeć, abyśmy nie musieli żyć pod strachem tego świata, pod presją tego świata, abyśmy mogli żyć w Królestwie Bożym, w sprawiedliwości, pokoju, radości Bożej, abyśmy mogli radować się i budować nawzajem w spokoju. Dlaczego ty nie przyjmiesz tego mieniąc się wierzącym? Dlaczego nie odpoczniesz od tego wroga, który cię gania, ściga, osacza i chce cię pożreć. Tak jak Słowo Boże mówi: Chodzi jak lew ryczący patrząc kogo pożreć i straszy, albo blokuje, albo zatrzymuje. Ludzie, pomyślmy, przecież to jest jedyne życie kiedy możemy cokolwiek zrobić tutaj, na tej ziemi. Nie będzie drugiego. Możemy teraz jak żyjemy, zrobić coś porządnego, albo złego. Nie możemy nie robić nic, albo dobro, albo zło. I teraz co robić, żeby czynić dobro, a nie zło. człowiek może sobie pomyśle: ja tam się nie będę w nic wtrącał. To będzie dobre? Nie musi być dobre, może być do jakiegoś momentu, ale potem musisz się wtrącić, bo ktoś krzywdzi kogoś, a ty byłeś świadkiem i co? No, ja się w nic nie wtrącam, wy sobie tam róbcie co chcecie. Nie, ludzie często widząc, że ktoś na przykład nawet sprowokował jakieś wydarzenie, mówią: Nie. Zatrzymują się i mówią: Ja będę świadczyć, że było złe i są gotowi, bo mówią: To jest dla mnie też ważne. A więc są wydarzenia, w których widzimy to, że to, co mogło być dobre w tej sprawie, jest już złe w tamtej drugiej sprawie. A więc tu powinienes się wstrzymać i nie wtrącać się do cudzych spraw, bo tak Słowo Boże mówi. Ale gdy widzisz, że kłamca oszukuje i chce wykorzystać to, że nikt inny oprócz ciebie tego nie widział, to wiesz, że jest to ważne, aby móc rozjaśnić, żeby prawda była prawdą, żeby kłamstwo nie było na górze.

A więc mamy tu Psalm, który mówi: Gdyby Pan nie był z nami, to ludzie by zniszczyliby, pożarli by nas żywcem. Jakby ludzie pożarli żywcem? Swoimi charakterami, pożarli by nas żywcem. Tyle charakterów jest na tej ziemi, tyle ludzkich kombinacji, tyle postaw, żeby tu przeżyć na tej ziemi, to trzeba być martwym, nie da rady po prostu. Dopiero człowiek, który jest dojrzałym w Chrystusie Jezusie może pośród tych rzeczy poruszać się i też musi bardzo, bardzo być uważnym w Panu, pilnować się Pana, aby nie wpaść w cokolwiek, żeby nie wpaść w jakieś zwiedzenie czy oszukanie. Widzimy Piotra, takiego

Bożego człowieka i widzimy jak wróg go podszedł przez tych, którzy przyszli od Jakuba, jak go podszedł, przestraszył go i te emocje zadziały i Piotr sobie już wyobraził, teraz wróć do Jerozolimy i będzie wojna w Jerozolimie, bo będą przeciwko ci, jak wielu się nawróciło i nadal zachowują zakon i wróć i będzie podział teraz w Jerozolimie. To lepiej zrobię tak, no i zrobił źle.

W Psalmie 94 Więc nie możemy sobie ustalić jakiś ram, to wszystko musi być wynikiem miłości, świętości, posłuszeństwa Bogu, w jaki sposób Bóg działa. Nie można sobie jakiś ram poustawiać jak w zakonie w jakimś swoim ludzkim, ten ma taki, ta ma taki zakon i każdy ma jakiś swój tam. Tylko musimy widzieć Ducha Bożego, który działa w nas i który prowadzi, w jaki sposób on prowadzi, w tej sprawie, w tej sprawie, w tej sprawie. To jest przez długie używanie nabywamy władz poznawczych. I od 16 wiersza ten 94 Psalm:

„Któż stanie przy mnie przeciwko złošnikom, Kto ujmie się za mną przeciwko złoczyńcom? Gdyby Pan nie był mi pomocą, Dawno leżałbym w krainie milczenia. Gdy pomyślałem: Chwieje się noga moja - Łaska twoja, Panie, wsparła mnie. Pociechy twoje rozweselają duszę moją W licznych utrapieniach serca mego. Czyż z tobą sprzymierzy się sędzia niesprawiedliwy, Który wyrządza krzywdę pod pozorem prawa? Nastają na sprawiedliwego I krew niewinną potępiają. Lecz Pan jest twierdzą moją I Bóg mój skałą schronienia mego. On odplaci im za niegodziwość, A z powodu złości wytraci ich; Wytraci ich Pan, Bóg nasz.”

Znowuż człowiek, który żyje pośród tego wszystkiego, pośród tych ryczących lwów, tych węży syczących i mówi: Boże, jeśli Ty mnie nie uratujesz, ja zginę w tym wszystkim. Jak sobie poradzę bez Ciebie, Boże? Dlatego Jezus też mówi: Beze Mnie nic nie zrobicie. Jak sobie, Boże, poradzę kiedy nie dość, że żyje sam w ciele, które potrafi przyjąć złe emocje i złe postawy, to jeszcze żyje wśród ludzi, którzy też są w takich ciałach i też potrafią przyjąć złe postawy, złe słowa. A więc cały czas jest możliwość popełnienia bezprawia, popełnienia czegoś, co jest złem. Jak więc przeżyje człowiek tu na ziemi, jeśli Ty, Boże nie zachowasz nas, jeśli Ty nie będziesz nas napełniał Sobą i nie będziesz Ty mówił w nas i przez nas, nie nasze emocje, nie nasze pomysły, nie nasze zakony, lecz Ty Sam będziesz napełniał nas tym, co jest potrzebne, Boże. Inaczej nie da rady, nie ma możliwości. Masz zgromadzenie, powinni sami być ludzie szczęśliwi, wdzięczni, święci, zadowoleni, chwalący Boga za zbawienie, które posłał nam w Jezusie. A widzisz jest mnóstwo ludzi jakby byli zupełnie daleko od tego Boga i nie widzieli kogo chwalić przyszli w ogóle. Jakby oddzieleni, ale co ich oddziela? Co oddzieliło Adama i Ewę? Grzech, popełniany grzech. Słowo Pana mówi: Jeżeli nie zbierasz, już rozpraszasz, grzeszysz. Człowiek myśli sobie: ja się tam nic nie będę. No, już grzeszysz, bo masz się wziąć, masz zacząć działać, ale zgodnie z wolą Bożą. Mamy poznawać wolę Boga, żeby w niej być. Jak Jezus powiedział: Kto wypełnia wolę Ojca, ten jest Moim bratem, siostrą.

A więc życie zgodne z wolą Bożą, nie z wolą diabła, nie z wolą strachu, lęków, obaw, niepewności, bo to powoduje, że człowiek zaczyna się zabezpieczać na zaś, kiedy zaś wcale może być inne. Człowiek myśli, że się zabezpieczy w ten sposób, a zaś będzie niosło w sobie zupełnie inne zagrożenia. A więc nie może człowiek sobie pomyśleć, a ja już tak zrobię i będę miał już spokój. A tu się okaże, że wróg przyjdzie z innej strony. A więc w sumie najlepsze dla nas miejsce, to jest żyć w Chrystusie i to jest miejsce naszego schronienia, to jest jedyne. Gdy rozumiemy to, co się dzieje w nas i pośród nas i co my możemy sobie zrobić nawzajem, to możemy się poniszczyć, to możemy zrobić swobodnie bez trudności, bez wysiłania się, wystarczy, że będziemy mówić słowa podejrzliwe, słowa niechętne, słowa zawistne, słowa, które będą docinkami. Wystarczy i szybko pozafatwiamy temat i okaże się, że chociaż wszyscy mamy Biblię, to

jednakże już mamy dość takiego biblijnego życia na przykład. A to robi diabeł po prostu siejąc tu, siejąc tam, siejąc tak. Najlepszym sposobem jaki istnieje od Boga to jest to, abyśmy trwając w Chrystusie wzrastali na Jego podobieństwo, aby bracia i siostry widzieli, że w nas dokonuje się Boży cud. To jest to, to jest to, co jest potrzebne, aby można było powiedzieć: Panie Boże zaprawdę Ty jesteś z nami, bo dokonują się Twoje dzieła, nie diabelskie, tylko Twoje dzieła.

Widzimy ile społeczności padło pod wpływem cudzołóstwa, nabierając się na wyjątek i na litość, no bo jak człowiek będzie cierpieć nie mając możliwości mieć współmałżonka. Ale mało kto mówi: Człowieku, nareszcie jesteś całkiem wolny, możesz całe swoje życie poświęcić dla Pana, nie musisz się już zastanawiać, ta druga osoba odcięła się od ciebie teraz możesz być cały dla Pana. Nikt tego nie mówi. Dlaczego nie mówią tego, co jest prawdziwe? No bo diabeł bazuje: nie no musi, bo przecież inaczej nie może. Nie musi, Bóg jest silniejszy od tego, co uczynił. On Stwórca panuje nad tym, co stworzył. To On uczynił w ten sposób, ale On panuje nad tym i On może dać takie rozwiązanie lub inne, a więc to nie jest tak. Bóg jest Tym, który chce nas mieć dla Siebie, a więc wybierz dobro, nie musisz wchodzić w grzech i mówić, że: no przecież Bóg wie, że ja nie mogę inaczej żyć. Możesz żyć inaczej kiedy przyjdiesz do Boga i On ci udzieli tego, czego ty nie masz sam w sobie, czy sama w sobie.

A więc widzimy, że Bóg jest wszystkim, ale diabeł powstrzymuje przed Bogiem i mówi: Nie, Bóg ci nie pomoże, ty zostaniesz z tym swoim doświadczeniem i będziesz musieć w ten sposób funkcjonować, Bóg cię zostawi specjalnie pozwoli, żeby cię diabeł kusił itd. Nie, wcale nie, jeśli będziesz kochać Pana Boga, to wszystko inne stanie się dla ciebie nieważne. Ale jeśli nie będziesz kochać Pana Boga, to już sam czy sama wydaje się człowiek na grzech, bo to jest odstępstwo. Będziesz miłować Boga z całego serca, z całej myśli siły i duszy i co zostaje jeszcze? Mowa diabła jest taka na litość, na ciało, podczas gdy mowa Boga mówi: Przyjdź do Mnie, Ja uczynię to czego ty potrafisz, czego ty nie możesz. Ja uczynię cię zbawionym, czy zbawioną. Bóg ma moc uczynić to. Tak samo jak zachował Adama i Ewę i chociaż tyle Kain zabił Abela, jak szybko diabłu udało się po prostu, żeby człowiek odebrał życie drugiemu człowiekowi. Jednakże Bóg dalej wykonuje piękną pracę, abyśmy zrozumieli, jeśli nie będziemy pilnować się Pana na pewno zginiemy, bez Pana na pewno zginiemy, ani religia, ani najlepsze miejsce nie pomoże. Przy Panu ginęli ludzie, widzieli Go i ginęli. Izrael szedł za Bogiem, widział chwałę, widział cuda i ginął, bo nie korzystali z tego, że Bóg był z nimi. Szemrali, narzekali, słuchali diabła i stale mówili: Wrócimy do Egiptu, tam było nam lepiej i często tak jest też w ludziach: Wrócimy do świata, tam przynajmniej czuliśmy się, że było dobrze, że można było to robić, tamto robić i to życie stawało się jakieś inne. A tutaj właśnie, ci, którzy nawracają się mówią: Nareszcie tutaj, nareszcie w tym miejscu, gdzie można Biblię czytać, chwalić Boga, śpiewać, modlić się, nareszcie w tym miejscu, Boże jaki jesteś wspaniały. A inni mówią: Nie, to jest nurzące. A więc diabłu udało się ich zwieść, stwardnieli w sercach swoich, stracili relacje z Panem i już było dla nich to nurzące, już ich nie cieszyło spotkanie z Chrystusem, nie cieszyły ich spotkania z Ojcem, już myśleli o meczach, o jakiś imprezach, o różnych innych rzeczach innych.

Księga Izajasza 1 rozdział i 9 wiersz:

„Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki, bylibyśmy jak Sodoma, podobni do Gomory.”

I znowuż mamy to samo słowo: Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki, byliby jak Sodoma i Gomora, cały ten lud byłby jak Sodoma i Gomora. To Bóg w Swoim miłosierdziu pozostawił resztkę w

Izraelu i oni mogli się utrzymać, ta resztką mogła później wyruszyć, aby zanieść nam wspaniałą ewangelię o Zbawicielu, o Jezusie Chrystusie. Ale gdyby Bóg nie zostawił im tej resztki, byłiby jak Sodomą i Gomorą, zginęliby wszyscy. A więc jaki jest diabeł? Mieli świątynię, mieli synagogi, mieli ofiary, mieli święta, mieli wszystko i byli oszukani i zwiedzeni. Ze świątyni zrobili jaskinię zbójców, w synagogach chcieli zabijać Jezusa. A więc do czego oni doszli? Do czego ich diabeł doprowadził? Zobaczmy to, taki jest perfidny, taki jest diabeł. Jeżeli ludzie nie trzymają się Boga, mogą się nazywać ludem Bożym i tak będą oszukani i będą czynić zło.

Skąd tyle się wzięło teraz cudzołożników między wierzącymi ludźmi? No właśnie to jest to Sodomą i Gomorą. Będzie taki czas jak w Sodomie i Gomerze, gdzie między wierzącymi będzie mnóstwo nierządu, bycia ze sobą przed ślubem, to jest już normalne. A więc gdzieś tam ja pamiętam przed laty coś takiego się pojawiało i ludzie zaczęli, no, przecież nawet jakieś nie wiem, czy pozycje wychodziły, czy inne, przecież jak można wziąć ślub, kiedy człowiek nie sprawdził, czy ten człowiek się nada, aby być mężem czy żoną. A więc takie bzdury rzucano ludziom, żeby oni byli zwiedzeni, żeby skierować ich myśli na zmysły, na pożytkowość ciała, żeby mieli poczucie, że małżeństwo, to jest spełnienie pożytkowości ciała, a nie spełnienie Boga, który pozwala się złączyć mężczyźnie i kobiecie, aby mogli żyć zgodnie z Jego wolą. Tylko zupełnie odwracana sytuacja. A więc odwracając tak sytuację i myślenie, diabeł spowodował, że ci młodzi wierzący ludzie stali się jak ci w Sodomie i Gomerze. Ich wybory już stały się inne, swobodne: tu można, tam można i szybko diabeł pomieszał w głowie, a potem i starszym a przecież to wiadomo itd.

Diabeł jest perfidny, ale Bóg znowuż pozostaje Bogiem. I Bóg mówi: Gdyby On nie zostawił tej resztki, to ni wszyscy byliby jak Sodomą i Gomorą. Gdyby Bóg nie zadbał o to, żeby zachować Sobie resztkę, to diabeł wszystkich ich by doprowadził do takiego złego stanu. A więc pomyślmy o sobie też, gdyby Bogu się upodobało, żeby zachować Sobie ludzi na czas końca też, to do czasu końca nie byłoby kogo w ogóle już kusić, bo wszyscy by należeli do diabła. Tacy jesteśmy. Łatwiej nam jest posłuchać diabła, niż Boga. Łatwiej, ponieważ tam działają te rzeczy, które wydają nam się, że przecież to chodzi tak bardzo o nas. Ale kiedy tak naprawdę poddajemy się Bogu i kiedy Bóg napełnia nas Swoim Duchem, wtedy przyjemnie nam jest być z Bogiem. Znowuż wracamy do tej pięknej społeczności z Bogiem. Później w Liście do Rzymian Paweł powtarza to samo z Izajasza.

Księga Estery, znamy ją może tak sobie trochę opowiemy. Estera będąc Żydówką żyła tam, gdzie nawet nie myślała, że może zostać żoną króla. Była z tym swoim wujem. No ale tak się stało, że król potrzebował małżonki, no i wybrał akurat ją i stała się królową. Ale potem widzimy, że sytuacje jakie zaczęły się wydarzać, zaczęły pokazywać po co ona stała się królową. Haman, który nabierał wartości, pozycja jego stała się coraz bardziej taka jedna z najwyższych przy królu. Był Amalekitą i nienawidził Żydów, a Mordochaj był Żydem i nie miał zamiaru kłaniać się Amalekicie. No i powstało doświadczenie, w które potoczyło się dalej i ten Haman coraz bardziej był zezłoszczony, coraz bardziej, aż podjął decyzję, że nie tylko Mordochaja, ale wszystkich Żydów trzeba wybić. I osiągnął u króla rozkaz, który powiedział o tym, że to będzie możliwe tego i tego dnia, ludzie będą mogli wystąpić przeciwko Żydom i pozabijać ich i zabrać ich mienie. I wtedy dopiero zostało to uruchomione, co miało zostać uruchomione. Mordochaj przekazuje wiadomość Esterze, Estera w końcu idzie do króla, Haman stawia już szubienicę dla Mordochaja, Estera osiąga u króla zrozumienie tego, co robi Haman. Król widząc postawę Hamana dowiaduje się, że Haman zbudował szubienicę, a więc tam zawisa Haman. Mordochaj zaś zostaje przy królu wywyższony, Izraelici obronili się. Kto to sprawił? Bóg. Diabeł wymyślił sobie przez swojego sługę wyniszczyć, a więc doprowadził swojego sługę przy królu do takiej pozycji, która dawała szansę, żeby król się na to zgodził, a Bóg poprowadził Swoją służebnicę do króla. Pamiętacie ten ostatni moment, gdzie król nie może spać i myśli sobie, żeby ktoś mu poczytał księgi dziejów królestwa. I akurat czyta o Mordochaju, jak to Mordochaj doniósł o tym spisku przeciwko królowi. Widzimy tu działającego Boga, w spokojny

sposób, ale widzimy Jego zwycięstwo, On jest zwycięzcą zawsze. Jeżeli będziemy do Niego należeć, będziemy zwycięzcami.

To samo z Jakubem i Labanem. Laban jedzie gotowy zabrać wszystko Jakubowi uznając, że uciekł z jego córkami, z jego owcami, z jego zwierzyną, wszystko to Labana. Ale jadąc Bóg dotarł do niego: Tylko ostrożnie obchodź się z Jakubem. I Laban już wiedział, że ma sprawę z Bogiem, nie tylko z Jakubem. I dlatego w ten sposób podszedł, a nie inaczej. Inaczej zabrałby mu wszystko. A więc, gdyby Bóg nie był. I tak kolejny raz, musimy to zobaczyć, że my bardzo potrzebujemy Jezusa ponad wszystko, stale wróg nam to odbiera, stale pokazuje, że czegoś potrzebujemy, ale to nie jest Jezus. Dlatego człowiekowi jest trudno zasiąść do Słowa, wykąpać się w Słowie, zanurzyć się, nakarmić się, posilić się, aby później mieć siły żyć tym słowem od Pana. A więc diabeł goni człowieka tu, tam i jeszcze gdzieś, jakby wszystko było ważne, a to było takie: no, przecież wiem, co jest napisane. Gdyby Bóg nie był z nami, to byśmy mieli Biblię i byśmy nie mieli nawet chęci, żeby żyć nią. Widzimy to, jak mało ludzi żyje Biblią, chociaż mają Biblię, to diabeł robi. Znacnie Słowo Boże, ale nie życie tym Słowem. To diabeł, przekonuje człowieka do tego, czy do tamtego i człowiek porzuca Bożą prawdę na konto tego kłamstwa i sięga po coś, co wydaje się, że to jest takie ważne, takie potrzebne, a w sumie zostawia to, co jest najważniejsze i po jakimś czasie to jest metoda diabła, okraść z tego, co człowiek zyskał należąc do Boga, zabrać to, co człowiek przyjął, kiedy był w społeczności z Bogiem, żeby człowiek był ograbiony, tak jak List do Laodycei: Jesteście nadzy, biedni, ślepi i macie mniemanie, że jesteście bogaci i że wszystko jest dobrze. Tak ich diabeł zwiódł i oszukał. Kogo? Wierzących ludzi, Kościół Jezusa Chrystusa, tak zwiódł i oszukał. A więc dla niego jeszcze bardziej to jest oszukać, zwieść, nawet i wybranych, jeżeli tylko możliwe.

A więc pomyśl sobie czy chcesz się dać zwieść i oszukać? Czy chcesz wziąć czynny udział w sprawie Bożej? Kto Panu gorliwie będzie służyć, tego Bóg będzie napełniać i będzie prowadzić w zwycięstwie. Ale kto byle jak pełni dzieło Boże, ten jest przeklęty, a więc już diabeł osiągnął sukces. Człowiekowi już nie zależy na tym, żeby Bóg był tak uczczony, jak być powinien. A więc widzimy, że mamy do czynienia z wrogiem, który jest chytry i przebiegły, i czasami człowiek sobie myśli: ja tam nic złego nie robię. I diabeł mówi: No, tak jesteś lepszy od innych, bo ty nic złego nikomu nie robisz. Ale okazuje się, że Bóg ze swojej strony mówi do człowieka: Człowieku, ty przecież już nic dobrego nie robisz. Wiesz o tym, wiesz o tym i tego nie robisz. Ale człowiek mówi: Ale przecież zbawiony jestem z wiary, a nie z uczynków. Następna kombinacja, przekreślenie wroga. Ale wiara bez uczynków jest martwa, nie Jakub, to Jakub, a tak to ma być tak, nie. Wszyscy napełnieni Duchem Świętym, a więc Paweł i Jakub mówią dokładnie to samo, tylko trzeba to zobaczyć. Wiara bez uczynków martwa jest, nic nie znaczy. Potrzebne są uczynki, potrzebne jest zaangażowanie w Bożą sprawę, potrzebne jest to, że skoro Bóg mnie powołał, to ja mam być w tej sprawie. To nie jest to, że ja mam być kibicem, ja mam być częścią tego, co się dzieje, mam brać udział czynny w sprawie Bożej, nie jestem przylepiony, stałem się domownikiem, ty stałeś się domownikiem, ty stałaś się domownikiem i wszyscy mamy Boże zadanie do wykonania. Oczywiście są pewne takie zadania wyznaczone, czy takie zadanie wyznaczone, ale jak czytamy w Biblii nie ma ani jednej cząstki w ciele Chrystusa, która by nie miała zadania wyznaczonego. Każda ma wyznaczone zadanie przez Ducha Świętego i napełniona jest tym, co jest potrzebne, aby to zadanie wykonywać. Ktoś może nieść pomoc, może wspierać, ktoś może dodawać otuchy, a wszystko w prawdzie, wszystko w Chrystusie. Nie będzie dodawać otuchy grzesznikowi, mówiąc: Nie martw się, to przecież Bóg nas kocha, to cię weźmie. Tak nie będzie mówić, będzie mówić: Grzeszniku, Bóg chce cię uratować, weź szukaj pomocy, Pan ci chce pomóc, idź do Niego, grzeszniku, przyjdź do Niego, przyznaj się do swoich grzechów, On nie jest chętny, żeby zabić grzesznika, chętny jest pomóc, idź zobaczysz, ale weź się przyznaj, nie udawaj przed Bogiem kogoś kim nie jesteś. I to jest dobre, bo człowiekowi wskazuje na Boga, a nie poklepuje i mówi: A, nie będzie źle.

„Przyszł tedy Jezus i znalazł go już od czterech dni w grobie. A Betania była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów. I przyszło wielu Żydów do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata. Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie, wybiegła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu. Rzekła więc Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.”

Ona wiedziała, gdyby Jezus tam był, to nie umarłby jej brat, bo Jezus jest większy od śmierci. Ona widziała Jezusa jako Pana też nad śmiercią. Ale nie wiedziała może jeszcze, że Pan nie musi być w tym miejscu, żeby panować nad śmiercią, wystarczyło, że o te dwa dni drogi, powiedziałby: Śmierć, odejdz od Łazarza i koniec. I musiałaby odejść i Łazarz by dalej żył. Ale musiała się objawić chwała Boża. Ale ona w ten sposób widziała Pana Jezusa.

„Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg. Rzekł jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?”

Gdyby Pan był, ona mówi, gdybyś Ty tu był, Panie, to nie umarłby Łazarz. Widzimy, że Jezus poszedł i Łazarz został wzbudzony z martwych, a więc Jezus jest Panem nad śmiercią, jest władcą nad wszystkim. Nie musimy się bać śmierci, On decyduje o wszystkim. On jest tym, który też wzbudzi tych, którzy do Niego należeli. Pamiętajmy, to nie jest zabawa, to życie jest w wielkich doświadczeniach. Tak jak jesteśmy kuszeni, dlatego Jezus nawet w modlitwie, Ojcie nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Aby Bóg też przeprowadzał nas poprzez te doświadczenia w sposób jak najbardziej zwycięski, abyśmy mogli jak najlepiej Go słuchać i to, co On mówi do nas, abyśmy zachowywali Jego słowo w sercu, nosili je w sercu i zgodnie z tym słowem postępowali. To jest ważne, wtedy unikniemy wielu tych rzeczy, w które byśmy wpadli gdyby nie to, ta społeczność z Bogiem, w Jego słowie.

A więc Jezus wie o tym, że cały Jego Kościół będzie w wielkim doświadczeniu, aby przestać być Jego Kościołem, aby zamienić się w kościół diabła, znaczy w kościół grzeszników, którzy żyją w grzechach i mówią, że idą do domu Ojca na wieczność. Diabeł chciałby wejść do domu Ojca na wieczność, on czyni zło i ci, którzy czynią zło, im wmawia, że oni będą całą wieczność z Bogiem. A więc on chciałby się tam dostać. ale on się tam nie dostanie, bo nic nieczystego tam nie wejdzie. A więc my musimy mieć tą świadomość, że koniecznie potrzebujemy Pana Jezusa działającego w nas, Jego charakteru, Jego zwycięstwa, żeby nie uwikłać się w te rzeczy, na które napotykamy. Ludzka upartość, ludzka złośliwość, ludzka zawiść, jeśli nie jest ukrzyżowana, to ona będzie czynić zło, ona będzie wciągać innych w to zło również nastawiając jednego przeciwko drugiemu. To jest diabeł, nastawianie kogokolwiek przeciwko drugiemu, to jest diabeł, bo on jest oszczercą. A my mamy iść i budować, mamy ratować, a więc nie jest naszym zadaniem, żeby ludzie ze sobą walczyli, naszym zadaniem jest, żeby przestali walczyć, żeby pokój z sobą mieli. Nie mamy dokładać się do tego, co diabeł robi, ale mamy żyć w tym, co Jezus nam przyniósł,

On przyniósł nam pokój, pokój z Bogiem, pokój w Nim. A więc nie mamy budować czegoś co jest dla chwały diabła, tylko budować to, co jest dla chwały Boga. Czy jesteśmy do tego gotowi?

Popatrz jak słaby jest Boży lud, jak zwiedziony, jak oszukany, jak trzymany, jak skrupowany, jak osłabiony jest Boży lud. Ale jest Boży lud dalej na ziemi i dalej ten sam Chrystus jest Zwycięzcą. Dalej potrzebne jest Bożemu ludowi, żeby patrząc na Chrystusa, sprawcę i dokończyciela, porzucić te swoje lęki, obawy i te grzechy, i biec za Nim, należąc do Niego, chwalać Pana za wszystko, żyjąc dzięki Jego mocy i dzięki Jego sile. To jest potrzebne Bożemu ludowi. Paweł mówi, że: choćbym cały świat pozyskał, a na własnej duszy szkodę poniósł, to co mi to da. Jeśli ja zginę, bo diabeł mnie podszedł, a ja tylko myślałem, żeby zyskiwać a sam nie musiałem się pilnować Pana. Paweł mówi: Nic mi to nie da. Jezus później mówi do tych, którzy przyszli i mówili: W Twoim imieniu to i to robiliśmy, nigdy was nie znałem, idźcie precz ode Mie wy, którzy czynicie bezprawie, nieprawość.

A więc mamy Pana Jezusa, który zniszczył śmierć i nieśmiertelność wywiódł na jaśnię, abyśmy wiedzieli, że dla nas jest wieczne życie, a wieczne życie jest dla tych, którzy trwają w Chrystusie, dla tych, którzy czynią dobro, a nie zło. Ci, którzy poprzez dobre uczynki dążą do nieśmiertelności, to znaczy, poprzez uczynki, do których zostaliśmy przeznaczeni w Chrystusie Jezusie dostaną życie wieczne z Bogiem.

Pamiętajmy o tym, jesteśmy pod presją, to nie znaczy, że mamy no, trudno, no ten przegrał, ta przegrała, tamten przegrał, no wszyscy przegrywamy. Często ludzie mówią: A czy jest między wami ktoś, kto nie grzeszy? Wszyscy grzeszymy. Nie, nie wszyscy grzeszymy. Grzech to jest przestępstwo, o którym wiem, że to jest przestępstwo, a mimo to popełniam to przestępstwo. Jeżeli nie wiem, że to jest przestępstwo, to nie popełniam przestępstwa, bo nie wiem, że to jest przestępstwo. A więc Bóg nie wymaga więcej niż nam dał. Jeżeli już nauczył mnie tego, to za to będę odpowiadać. Ale Bóg uczy dalej, Bóg nie mówi: Dobra, żeby ciebie za bardzo nie obciążać, to Ja cię więcej już nie będę uczyć. Nie, Bóg uczy cały czas, mamy być uczniami Jezusa cały czas i wzrastać. Im więcej dano, tym więcej się wymaga i człowiek musi wzrastać, aby później przejmować też i opiekę nad innymi ludźmi. Człowiek musi wzrastać i rozwijać się, i mieć coraz więcej odpowiedzialności, coraz więcej też nie popełniać przestępstwa, nie czynić czegoś o czym wiesz, że to jest przeciwne woli Bożej, czynić to, co jest zgodne z wolą Bożą. Paweł mówi: Ja jestem przekonany, że nie popełniam przestępstwa, gdyż zawsze chcę czynić dobro i czynię je, ale dalej wzrastam, rozwijam się, dalej poznaję. A więc to jest kosztowność i człowiek, który uczy się wzrasta i poznaje, Słowo Boże mówi: A krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. A więc to, co jeszcze nie jesteśmy w stanie wykonać i zrobić, to jesteśmy oczyszczani, a co już możemy zrobić dzięki mocy działającego Chrystusa w nas, Jego życia, to jest nasza odpowiedzialność, aby to czynić. Idź i czyn to, co już możesz czynić. Czyńmy to i dalej się rozwijajmy byśmy czynili dobro. Jeżeli nie będziesz się rozwijać, to będziesz się uwsteczniać. A Bóg nie ma upodobania w tych, którzy się cofają i giną.

Potrzebni są ludzie, którzy czynią dokładnie to, co Bóg już ich nauczył. Nie wymagasz od swoich dzieci więcej niż one pojęły, wymagasz to, co już rozumieją i jeśli tego nie robią, to masz je karcić. Ale chcesz, żeby one rozwijały się i żeby zaczynały rozumieć następne rzeczy. Dlatego, że lubisz je karcić? Nie, dlatego, że chcesz, żeby dorastały dojrzewały, dochodziły do dojrzałości i później mogły uczyć swoje dzieci tego, co jest dobre, żeby nie uczyć tego, co jest złe.

Śmierć Jezusa Chrystusa, ofiara Jezusa Chrystusa spowodowała uwolnienie nas z niewoli ciemności. To jest dla nas bardzo ważne, a zarazem pojednała nas z Bogiem, to jest jeszcze ważniejsze, bo gdybyśmy tylko uwolnieni zostali, ale nie byli pojednani z Bogiem, no to cóż, to trochę lepszego życia na ziemi i potem i tak koniec. Pamiętajmy o tym i cieszymy się z tego, że w ten sposób Pan Bóg upomina się o mnie i o ciebie. Nie jest łatwo, skoro sprawiedliwy z trudnością odziedziczy żywot wieczny, gdzie znajdzie się

bezbożny? To nie jest łatwe zadanie. Bądź czujny i trzeźwy, to jest coś co znamionuje dzieci Boże. My wiemy, że żyjemy w świecie zła, ale my nie musimy żyć w zły sposób, jak żyje świat, możemy żyć w dobry, dzięki Jezusowi. Tego się trzymajmy, nie ufajmy swemu ciału, nie myślmy o sobie, że jesteśmy już fajni ludzie, lepsi od innych, cieszymy się, że Pan opiekuje się nami, ale zawsze patrzymy, że jeszcze Bóg ma z nami co zrobić, abyśmy nie uwstecznieli się, nie cofali się. Weźmy owoc Ducha, piękny owoc, on potrzebny jest wszystkim, którzy mają czynić wolę Bożą, ten owoc jest oznaką tego trwania w tej woli i wypełniania tej woli. Trwajmy więc i czynmy to. Opuść wszystkie miejsca, które nie pokazują Chrystusa, zakasaj duchowe rękawy i do roboty, do pług, dalej za Panem, patrząc na Niego i naśladowując Pana. To jest zadanie każdego z nas. Nie ma kibiców, kibice zginą. Wszyscy musimy wziąć w tym udział i musimy wygrać, walczyć. Dlatego mamy nawzajem się wspierać, modlić o siebie nawzajem, dążyć do pokoju, żeby sobie pomóc wygrać z diabłem, nie mamy walczyć z ciałem i krwią, ale z władztwami ciemności. Do tego zostaliśmy wyznaczeni. Niech Pan pomoże, w imieniu Jezusa Amen.